

## O dotychczasowych badaniach nad wierzeniami ludu polskiego i postulaty na przyszłość.

Referent  
JAN ŚWIĘTEK  
z Krakowa.

Wierzenia ludowe są to zabytki przedchrześcijańskich systemów religijnych; są one więc jednym z najważniejszych i najobfitszych źródeł dla badania kultury z doby przeddziejowej. Mimoto doniosła ich wartość dla wiedzy nie była należycie oceniana, była niemal zapoznana przez badaczy; skąpy też jest pod tym względem nasz dorobek naukowy.

Większe lub mniejsze fragmenty z dziedziny wierzeń ludowych, drukowane w pierwszej połowie XIX. stulecia w dziełach Gołębiowskiego, Wójcickiego, w leszańskim »Przyjacielu Ludu« i w innych pracach w czasie rozbudzonego u nas romantyzmu, nie wielką mają wartość naukową, bo nie są przeniesione żywcem z ludu, ale przerabiane dowolnie przez autorów gwoili przysporzenia naszej literaturze motywów z życia gminnego. Nestor polskich etnografów, Oskar Kolberg, zajmował się prawie wyłącznie zbieraniem pieśni ludowej i jej melodyi i dopiero w r. 1865. w swem dziele o »Sandomierskiem« dał polskiej etnografii garść cennych szczegółów mitologicznych. Odtąd także datuje się jego zwrot ku wszystkiemu, co ludowe. W następnych pracach, których wydał około 30 tomów, obok innych rzeczy, podaje też materiał mitologiczny, obszerniej wszelako traktuje ten przedmiot w dziełach o »Krakowskiem« (4 t. 1871—1875) i o »Poznańskim« (7 t. 1875—1882), charakteryzując i istoty nadprzyrodzone i zestawiając znaczny zasób podań mitycznych, zwyczajów i praktyk przesądnych, wyobrażeń i pojęć zabobonnych. Za przykładem Kolberga idzie Kornel Kozłowski i w swej mo-

nografii o ludzie z Mazowsza Czerskiego (r. 1867) wzbogaca naszą literaturę etnograficzną pięknymi przyczynkami mitologicznymi.

Od r. 1877. pojawiają się już liczniejsi pracownicy na niwie ludoznawczej, skupiając się koło Komisji antropologicznej Akademii Umiejętności, która rozpoczyna wydawnictwo »Zbioru wiadomości do antropologii krajowej«. Kierunki poszukiwań ludoznawczych zostały poniekąd wytyczone; to też widoczny jest i postęp w badaniach nad wierzeniami ludowemi. Prace ks. Wł. Siarkowskiego o ludzie z okolic Kielc i Pińczowa, drukowane na przeszło 300 str. (Zb. t. II, III, IV, VI i IX), praca St. Ciszewskiego o ludzie rolniczo-górnicy z okolic Sławkowa w Olkuskim (Zb. t. X i XI) i praca Sew. Udzieli (Zb. t. X, XIV i XVI) o ludzie ropeczyckim, o którym także prof. Zawiliński w r. 1881. w Ateneum podał szkic etnograficzny p. t. »Brzeziniacy«, otwierają nieomal na ścieżaj wrota do przybytku pojęć przedziejowych o różnych potęgach nadprzyrodzonych. W t. II. »Zbioru« zanotował również Aleks. Petrów sporo szczegółów z dziedziny zabobonnych zwyczajów i obrzędów u ludu ziemi Dobrzyńskiej, a w t. V. i VII. ogłosił prof. Dr Wł. Kosiński 137 klechd i podań mitycznych, wyjętych żywcem z ust górali Beskidowych, Stef. Ulanowska znowu przyniosła w t. VIII. w swych »Materiałach etnograficznych ze wsi Łukowce, pow. Garwolińskiego«, dużą wiązkę dorocznych zwyczajów, tudzież wróżb, czarów, guseł, zamawiań i podań mitycznych. Szeroki podkład terytoryalny, bo całą Galicyę, głównie zaś jej lud polski, ma obszerna (200 str. druku t. V i VI Zb.) i znakomita praca prof. Bron. Gustawicza p. t.: »Podania, przesady, gadki i nazwy ludowe z dziedziny przyrody«. Łączy ona w sobie nadto wierzenia ludowe o roślinach i zwierzętach, zebrane przez śp. prof. Janotę, Izidora Kopernickiego, Gutkowskich, tudzież Zym. Glogera: »Zabobony i mniemania ludu nadnarwiańskiego, tyżące ptaków, płazów i owadów« (I t. Zb.). Podobnie na całą Galicyę rozciągnął Dr D. Wierzbicki swoje poszukiwania meteorologiczne, zapisane w t. VI. Zbioru. Wielkiej wartości dla badań wierzeń ludowych jest również 84 podań, głównie mitycznych, zebranych na Litwie przez Dra Jana Karłowicza (t. XI i XII Zb.). — Równocześnie Oskar Kolberg wydaje z zasiłkiem Akademii Umiej. kilkutomowe monografie o Kujawach, Lubelskiem, Radomskiem, Pokuciu, Łęczyckiem, Mazowszu, Chełmskiem i Przemyskiem, w których obok innych rzeczy uwzględnia mniej lub więcej materiał mitologiczny. Ostatnie dwie monografie wykończył i wydał po śmierci Kolberga nieodżałowanej pamięci prof. Dr Iz. Kopernicki.

W r. 1887. powstaje w Warszawie pod redakcją wielce zasłużonego badacza i miłośnika rzeczy ludowych, Dra Jana Karłowicza, ogromnej doniosłości dla naszej fachowe pismo geograficzno-etnograficzne: »Wisła«. Przez nie pogłębia się znowu nasze ludoznawstwo i rośnie zastęp pracowników na jego niwie, pouczony »o sposobie gromadzenia materyałów etnograficznych« cennym artykułem wstępnym prof. Zawilińskiego. »Wisła« nie poprzestaje na gromadzeniu coraz to nowych zdobyczy ludoznawczych, ale przez swego niestrudzonego redaktora, który nadto osobiście kieruje poszukiwaniami, obrabia, zestawia, porównywa, uogólnia i uzasadnia naukowe wyniki badań etnografów polskich i obcych nad różnemi kwestyami z dziedziny wierzeń ludowych, a z wysnuwanych stąd wątków wyprowadza naukowe wnioski o dobie przeddziejowej. Dzielnie pomagają Karłowiczowi: Br. Grabowski, Leon i Zygmunt Wasilewscy, Krzywicki, Rafał Lubicz, Niedźwiedzki, Korotyński, Adolf Černy i inni, podając w krytycznem opracowaniu sprawozdania o najnowszych etnograficznych dziełach i pismach peryodycznych.

Obok dociekań na gruncie ściśle naukowo-etnologicznym pojawia się jeszcze w »Wiśle« i w »Bibliotece Wisły«, którą Dr Karłowicz oddzielnie od »Wisły« wydaje, wiele dzieł cennych dla swych demonologicznych szczegółów. Prócz prac St. Polaczka o Rudawie i Stef. Ulanowskiej o Filipowskiej Woli z Krakowskiego, stają na usługi nauki o polskich wierzeniach ludowych więcej lub mniej obszerne dzieła: prof. Zawilińskiego: »Podania i pieśni górali Beskidowych«, Michała Federowskiego: »Lud okolic Zarek, Siewierza i Pilicy«, St. Ulanowskiej: »Boże Narodzenie u górali, zwanych Zagorzanami« (wieś Poniec z okolicy górnej Raby koło Rabki), St. Chełchowskiego: »Podania z okolic Przasnysza« (2 tomy), Zygm. Wasilewskiego: »Jagodne, wieś w pow. Łukowskim«, Ignacy Piątkowskiej: »Z życia ludu w ziemi Sieradzkiej« i »Z życia ludu w ziemi Kaliskiej«, Kaz. Skrzyńskiej: »Wieś Krynice« w Tomaszowskiem, St. Zielińskiego »Lud Basiowiecki« (koło Lwowa), Dra Wł. Kosińskiego: »Zapiski etnologiczne, zebrane w Jurkowie i w okolicy« (pow. Brzeski), Dra M. Udzieli: »Medycyna i przesady lecznicze ludu polskiego« i tegoż »Świat nadzmysłowy ludu krakowskiego mieszkającego po prawym brzegu Wisły« (Wisła XII), Ottona Knoopa (w przekładzie Z. A. Kowerskiej): »Podania i opowiadania z W. Ks. Poznańskiego« i nadto bardzo wiele innych urywków, n. p. prof. Matusiaka: »Dwa zamówienia z okolic Tarnobrzega«, A. Wiśniewskiego »Przesady złodziejskie« i t. p.

Równocześnie Komisya antropologiczna Akad. pomieszcza

w swoim »Zbiorze«, a od roku 1896. w swych »Materiałach antropologiczno-archeologicznych i etnograficznych« nowe prace, traktujące w znacznej mierze o wierzeniach ludowych. Daje ich snop Marceli Cisek z Żołąni w Przemyskiem (t. XIII), Leon Magierowski z Brzozowskiego, dużą wiązkę prof. Dr Kosiński z okolic Makowa i Andrychowa (t. XV), tudzież prof. Zawiliński z różnych okolic (t. XVI), znacznie większy zasób Zygm. Wierzchowski z Tarnobrzeskiego i Niskiego (Zb. t. XIV i XVI) i poniekąd także Michał Rawicz Witanowski w swym »Ludzie wsi Stradomia pod Częstochową« (t. XVII). Znakomitą, a znamieną dla poglądów autora, w przedmowie wyrażonych, jest praca prof. Dra Józefa Rostafińskiego, obejmująca 12 arkuszy druku w t. XVIII. Zbioru p. t.: »Zielnik czarodziejski czyli zbiór przesądów o roślinach«. Z prac, umieszczonych w trzech ostatnich tomach »Materiałów antrop. archeol. i etnogr.«, mają znaczenie dla badań nad polskimi wierzeniami ludowymi prace: St. Cerchy: »Baśni ludowe ze wsi Przebieczan w Wielickiem«, Bł. Pawłowicza: »Kilka rysów z życia ludu w Zalasowej« (koło Tarnowa), prof. Zawilińskiego: »Przyczynek II do etnografii górali polskich na Węgrzech«, moje »Zwyczaj i pojęcia prawne ludu nadrabskiego«, A. Stopki: »Materiały do etnografii Podhala«, wreszcie Włodz. Tetmajera: »Gody i godnie Święta« (od Krakowa).

Obok »Zbioru«, a następnie »Materiałów« wyszły od r. 1893. nakładem krakowskiej Akademii Umiej. trzy obszerne dzieła osobne: Dra J. T. Hryncewicza: »Zarys lecznictwa ludowego na Rusi południowej«, mój »Lud nadrabski od Gdowa po Bochnię« i Mich. Federowskiego: »Lud Białoruski na Rusi litewskiej«. W swoim »Ludzie nadrabskim« wyłącznie wierzeniom ludowym poświęcam przeszło 20 arkuszy druku. Pomienione prace Hryncewicza i Federowskiego — to unikaty w polskich publikacyach ze względu na podane w nich wiadomości demonologiczne; nie dotyczą one wszelako rzeczy polskich, podobnie jak Dra Werenki znakomity »Przyczynek do lecznictwa ludowego« (Mat. t. I), Stef. Ulanowskiej; »Łotysze Infant polskich«, Adolfa Černego: »Istoty mityczne Serbów łużyckich« (»Wisła«) i wiele innych, ogłoszonych i w »Zbiorze« i w »Wiśle«. — Z ostatnich prac, traktujących o polskich wierzeniach ludowych, zasługuje na szczególniejsze wyróżnienie monografia St. Ciszewskiego p. t. »Krakowiacy« (1894).

W r. 1895. polskie ludoznawstwo zdobywa dzielną podporę i przystań w zawiązanem Towarzystwie ludoznawczem z siedzibą we Lwowie. Jego organ »Lud« pod redakcją prof. Dra Kaliny, który względem niego spełnia te same szczytne

zadania, co Dr Karłowicz względem »Wisły«, skupia koło siebie z każdym rokiem coraz to szersze grono pracowników, a temsamem pogłębia wiedzę i naukę ludoznawczą. Badania nad wierzeniami ludowymi znajdują też w nim należyte uwzględnienie. Z tej dziedziny wyróżniają się wiadomości, podane przez Dra Karola Mátyása z Tarnobrzieskiego, Szym. Goneta z okolic Zatora i Andrychowa, Ludw. Pierchałę z nad Wiaru, Siewińskiego od Sokala, Ign. Piątkowską z Sieradzkiego, R. Zawilińskiego z Myślenickiego, ks. Sarnę z Krośnieńskiego, Sew. Udzielę z Wielickiego, szczególnie zaś przez Dra Fr. Kręka: o Sobótce i Pisanekach z poszukiwań po całej Galicyi.

Z zestawienia stanu dotychczasowych badań nad wierzeniami ludowymi wynika, że najobfitszy i najwięcej wyczerpujący materiał w tej mierze posiada nasze ludoznawstwo z Krakowskiego, następnie z obydwu pobrzeży Raby od Gdowa po Bochnię, z Poznańskiego, Kieleckiego, Ropczyckiego, Mazowsza, zwłaszcza Czerskiego, od Siewierza, z Tarnobrzieskiego, Chełmskiego; z innych wyżej wymienionych okolic natomiast przedstawiają się dotychczasowe zdobycze jako większe lub mniejsze fragmenty i drobiazgi z całokształtu tych wierzeń, jakie bez wątpienia panują w umysłach tamtejszego ludu; zaś co do ogromnych przestrzeni ziem polskich, zwłaszcza oddalonych od ognisk umysłowego życia, zachodzi zupełny brak wszelkiego materiału etnograficznego. Ale i z prac, które podają znaczny zasób materiału mitologicznego, widoczne są wielkie niedokładności, luki i braki, wskutek czego nie możnaby się też obecnie kusić o odtworzenie wyraźniejszego obrazu wierzeń ludowych z dotyczących okolic. I tak:

1) Etnografowie zazwyczaj nie zwracają uwagi w swoich zbiorach mitologicznych na warunki i wpływy, pod jakimi powstają pewne wyobrażenia przesądne, i nie czynią różnicy między pojęciami i zwyczajami napływowymi, a rodzimymi, ale jedne i drugie sprowadzają do wspólnego mianownika.

2) W opisach obrzędów i uroczystości o charakterze mistycznym nie uwzględniają zachodzących często różnic w obchodzeniu tych obrzędów przez zamożniejszych, a ubogich wieśniaków.

3) Zabobonne wyobrażenia, pojęcia i zwyczaje opisują zazwyczaj niedokładnie bez właściwych im akcesoryów, jak charakterystycznych wyrażeń, określeń, zwrotów i frazesów gwarowych, które zwykle noszą na sobie cechę odległej starożytności i odzwierciedlają dawne wyobrażenia, praktyki i urządzenia. Podobnie postępują także z wyobrażeniami i zwyczajami

jami, przybranymi w szatę chrystyanizmu, ale niezgodnymi z duchem chrześcijańskim, jeżeli naturalnie nie pomijają ich zupełnie.

4) W przeważnej części zbiorów demonologicznych brak jest wszelkich danych co do wyobrażeń ludowych o właściwościach, wpływach i działaniach świata zaziemskiego, jak nieba, piekła, ciał niebieskich, zjawisk napowietrznych, brak także podobnych danych co do wyobrażeń o żywiołach, jak ogniu, wodzie i o ziemi i jej formacjach; w mniejszej części zaś takie szczegóły podane noszą cechę dorywczych i przygodnych zbiorów. Lepiej przedstawiają się wyobrażenia ludowe o bóstwach, półbóstwach i innych istotach dobroczynnych i szkodliwych w ludzkiej postaci, ale i pod tym względem zaledwie tylko niektórzy autorowie podają dokładniejszą charakterystykę tych istot nadprzyrodzonych. Wogóle dotychczasowi nasi etnografowie, prócz kilku, nie wnikali głębiej w ducha wierzeń badanych okolic, skoro w podanych przez siebie zbiorach mitycznych nie liczyli się dostatecznie z podstawową kwestyą każdego systemu religijnego, t. j. z potęgą nadzmysłową, której istotę, charakter, wpływy i działania człowiek musiał wpierv odczuć, wyobrazić sobie i rozpoznać, zanim wytworzył w swym umyśle sposoby i prawidła postępowania względem niej i oddziaływania na nią, aby się jej naprzód nie narazić, a potem, aby ją móżd uprosić o powodzenie, a przebłagać, gdy klęskę zsyłała. Że takie przeżytki jeszcze wśród ludu istnieją, zwłaszcza wśród starszej generacji, czy to w mitach czy w mistycznych zaklęciach i formułach, czy w przysłowiacz i wyrażeniach, czy też nawet w pojęciach i zwyczajach zabobonnych, wiem o tem z własnego doświadczenia. Nie tylko bogowie i duchy, których działanie szkodliwe lub dobroczynne względem człowieka objawia się na ziemi, ale także niebo, słońce, księżyc, gwiazdy, wiatry, grzmot, błyskawica, piorun, deszcz, grad, śnieg, dalej ogień, woda, nawet czas, pory roku, miesiące i dni mają swoją ludową personifikację, swoją genezę, swoją organizację, swoje siedziby, swoje warunki życiowe i specjalne zakresy działania.

5) Prócz prof. Gustawicza zaledwie kilku etnografów podaje wydatniejszy zasób pojęć ludowych o nadprzyrodzonych własnościach niektórych zwierząt, roślin i minerałów, chociaż takie pojęcia są rozpowszechnione zarówno w formie mitów i wyobrażeń, jak i w formie prawideł postępowania, zalecanych w tej mierze.

6) Nie wyraźnie w dotychczasowych zbiorach wierzeń

ludowych przedstawia się sam człowiek, t. j. jego indywidualne pierwiastki. Etnografowie, zbierający polskie rzeczy ludowe, prócz drobnych szczegółów o początku i przeznaczeniu człowieka, o jego życiu doczesnem i pozagrobowem, prócz wróżb miłosnych i przesądów, odnoszących się do ciężarnych i dzieci, nie przynoszą w swych zbiorach ani pojęć o właściwościach składników ciała ludzkiego, jak skóry, włosów, oczu, paznogi, rąk, sutek niewieścich, pępowiny, serca, płuc, żołądka, ani pojęć fizjologicznych zapłodnienia i ciąży, ani zabobonnego postępowania przy porodzie i po porodzie, ani też wreszcie pojęć psychologicznych, jak o duszy, sumieniu, zmysłach, rozumie, przeczuciach, snach i t. d. W zebranych wyobrażeniach o życiu doczesnem i pozagrobowem brak wskazówek, o ile los ziemski i pośmiertny człowieka zależny jest od jego własnych sił przyrodzonych i jego postępowania, a o ile od przeznaczenia i istot nadprzyrodzonych. Nie jest też uwzględniana należycie w poszukiwaniach mitologicznych metempsychoza, choć podobnych wierzeń są liczne wśród ludu przykłady, ani kary i zajęcia pozagrobowe, o ile naturalnie takie wyobrażenia wybiegają poza naukę chrześcijańską.

7) W skromnych zbiorach materiału, odnoszącego się do postępowania człowieka względem istot nadprzyrodzonych, rzeczy, ludzi i względem siebie, często zachodzi brak szczegółów co do przyczyn i motywów dla uzasadnienia przestrzeganego postępowania; w opisach zaś zwyczajów, obrzędów i praktyk zabobonnych, przez które lud oddziaływa na miarodajne potęgi nadprzyrodzone, bywają albo pomijane najważniejsze charakterystyczne momenta mistyczne, albo też nieuzasadniane należycie ludowymi argumentami.

8) W sumie zebranych środków leczniczych stanowczo bierze górę medycyna empiryczna nad leczeniem mistycznym, właściwym dorobkiem ludu. Przeważna część naszych etnografów nie podaje w dotyczących zbiorach ani demonologicznych wyobrażeń ludowych o pochodzeniu chorób, choć one są dość powszechne, ani zamawiań i zażegnowań, ani też różnych gulsarskich, zabobonnych sposobów ludowego leczenia.

Takie to refleksy nasuwają mi się o dotychczasowych zdobyczach naukowych z dziedziny wierzeń ludu polskiego. Z wykazanymi lukami i brakami w związku są też analogiczne postulaty na przyszłość.

Wierzenia ludowe ztracają się z postępem czasu coraz więcej, a to w miarę jak krzewi się oświata wśród ludu, a starsza jego generacja wymiera. Wielki pośpiech w zbieraniu tych

nieocenionych dla nauki skarbów jest konieczny; pożądanę jest też żywsze moralne i materyalne zajęcie się niemi ze strony instytucyj i ludzi, którym jest drogą wiedza i nauka polska. Szczególniej w okolicach, dotychczas etnograficznie niebadanych lub badanych tylko dorywczo, należałoby rozwinąć gorączkową czynność, do którejby powołana była nietylko inteligencja, mająca jakąkolwiek styczność z tamtejszym ludem, ale i z pośród niego światlejsze jednostki. Ostatnie potrzebowałyby, rozumie się, i stosownego pouczenia o znaczeniu zbiorów tego rodzaju i odpowiedniej zachęty, zawsze w formie moralnego uznania, a często także materyalnego. Obecnie są trzy polskie ogniska, w których krystalizuje się praca ludoznawcza; byłoby do życzenia, aby było ich więcej, a zwłaszcza w Poznańskim dla badań tamtejszego ludu. Także kraj i państwo powinnyby pospieszyć z pomocą pracom ludoznawczym. Wszak wierzenia ludowe są to zabytki archeologiczne w swoim rodzaju; jeżeli więc dla zabytków archeologicznych istnieją specjalne konserwatoria państwowe, to dla czegóżby podobne instytucje nie miały powstać dla ratowania w słowie pisanem duchowych zabytków z doby przeddziejowej, zanim zginą pod naporem oświaty.

W poszukiwaniach za wierzeniami ludowemi należy mieć na oku nietylko system religijny Indów, z którego dzisiejsi historycy i filozofowie głównie snują swe teorye naukowe o urządzeniach i pojęciach przeddziejowych Słowiańszczyzny, ale i możliwość innych kombinacyj teologicznych, bo jak zabytki archeologiczne mają swoje okresy, taksamo i wierzenia ludowe dadzą się odnieść do różnych czasów i epok przedhistorycznych o odrębnych poniekąd systemach religijnych, których rozpoznanie i wyróżnienie będzie zadaniem etnologii, skoro etnografia zdobędzie dla niej dostateczny materyał do budowy takich systemów.

---